



---

Tomasz A. Zienowicz, Rachela Sprengel\*

**RELACJA MIĘDZY ZASADĄ KONTRADYKTORYJNOŚCI  
A ZASADĄ PRAWDY MATERIALNEJ W POLSKIEJ  
PROCEDURZE CYWILNEJ – ZAGADNIENIA  
TEORETYCZNOPRAWNE, UWAGI *DE LEGE FERENDA***

---

W artykule podjęto próbę wskazania relacji zachodzących pomiędzy zasadą kontryktoryjności a zasadą prawdy materialnej oraz skutków prawnych tej relacji w tym procesowych, społecznych i socjologicznych. Zwrócono też uwagę na kształtowanie zachowań podmiotów będących adresatami tych norm.

Pojęcia kluczowe: dowód; kontryktoryjność; prawda materialna; sprawiedliwość

**1.**

Związek i stosunek istniejący między zasadą kontryktoryjności a zasadą prawdy materialnej jest problematyką niezmiernie ważną w praktyce stosowania prawa i stanowi zagadnienie pozwalające poprzez opisanie i określenie pozycjonowania określonych zasad procedury cywilnej wskazać ukształtowanie postępowania cy-

---

\* Tomasz A. Zienowicz, dr, adwokat; ORCID: 0000-0003-1920-9608, Rachela Sprengel, prawnik.

wilnego w ramach realizacji określonych teoretycznie wartości jakie to postępowanie winno realizować. W odniesieniu do wszelkich zasad jakie wpływają na kształt polskiej procedury cywilnej wskazać należy, że zasada prawdy materialnej jak też zasada kontradiktoryjności zdają się być osią funkcji wartościujących postępowanie cywilne<sup>1</sup>. Zagadnienie to jest także interesujące z socjologiczno-prawnego punktu widzenia, wpływa ono bowiem także na powszechne poczucie sprawiedliwości stron postępowania a ich zastosowanie może mieć bezpośredni wpływ na społeczną ocenę postępowania w kategorii pojmowania sprawiedliwości w ogóle.

Podstawową regulacją materializującą zasadę prawdy materialnej jest przepis stanowiący, że strona i uczestnik postępowania mają obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności zgodnie z prawdą (art. 3 k.p.c.). W tak urządzonych obowiązkach strony lub uczestnika postępowania zachodzi (jest kreowany) stan faktyczny będący naturalnym stanem postępowania czy to spornego czy nie spornego polegający na tym, że każda ze stron przytacza inne okoliczności i argumenty na poparcie swoich racji mających lub mogących wywołać skutki prawne. Sytuacja taka powoduje, że w postępowaniu cywilnym występować musi forma kontradiktoryjna czyli stan, w którym występują podmioty o przeciwstawnych stanowiskach, co powoduje, iż co do zasady postępowanie jest sporem<sup>2</sup>. Klasycznym przykładem formy kontradiktoryjnej jest rozprawa<sup>3</sup>. Oprócz formy kontradiktoryjnej występuje w postępowaniu cywilnym zasada kontradiktoryjności. Zasada ta wskazuje, iż materiał dowodowy gromadzi strona postępowania cywilnego<sup>4</sup>. Gromadzenie materiału dowodowego ma miejsce tylko wtedy gdy przeciwnik procesowy zaprzecza twierdzeniom drugiej strony albo<sup>5</sup> okoliczności powołane przez stronę będą uzasadnione wątpliwości co do ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> A. Jakubecki (red.), J. Bodio, T. Demendecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M. P. Wójcik, *Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 2017, teza 1 do art. 3 k.p.c.

<sup>2</sup> Nie należy oczywiście zapominać o postępowaniu niespornym, w którym jednakowoż także może i często występuje forma kontradiktoryjna tj. przeciwstawne stanowiska stron.

<sup>3</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1999, s. 64.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 62 – 63.

<sup>5</sup> W tym miejscu należałoby użyć słowa „lub” a nie „albo” ponieważ nie rzadko występują sytuacje, w których bez udziału strony przeciwnej co już implikuje, że nie zaprzecza ona twierdzeniom strony przeciwnej, sąd może mieć wątpliwości co do twierdzeń wysuwanych przez powoda lub wnioskodawcę i zobowiązać go do wykazania materiałem dowodowym okoliczności na które się powołuje popierając swoje żądanie, jednak alternatywa rozłączna zawarta w tekście wskazuje na potencjalne możliwości w tym przedmiocie.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 64., por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 roku, sygn. akt V CSK 215/17, opubl. LEX nr 2500431, gdzie Sąd wskazuje, że zgodnie z zasadą kontradiktoryjności, ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. Podobnie

Immanentnie z zasadą i formą kontradiktoryjności zazębia się, a właściwie odnosząc się do teorii zbiorów pokrywa się w sporej części zasada prawdy materialnej. W świetle tej zasady ustalenia sądu co do stanu faktycznego i prawnego sprawy powinny być zgodne jak się podnosi w literaturze przedmiotu oraz judykaturze z rzeczywistością<sup>7</sup>. Przy ogólnym reżimie płynącym z zasady kontradiktoryjności a polegającym na akceptacji niezaprzeczonych przez stronę przeciwną twierdzeń, zasada prawdy materialnej narzuca na sąd pewne obowiązki jak się wydaje polegające głównie na zaniechaniu w działaniu w zakresie postępowania dowodowego<sup>8</sup>. Patrząc bowiem na postępowanie cywilne przez pryzmat przepisów statuujących zasadę kontradiktoryjności rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy<sup>9</sup>. Obowiązek przedstawienia dowodu spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie (art. 6 k.c.), która z faktów tych wywodzi skutki prawne<sup>10</sup> a co za tym idzie strona buduje w postępowaniu cywilnym czynnościami przez siebie podjętymi materiał dowodowy na poparcie roszczenia czy też żądania<sup>11</sup>, które ma zostać jej zdaniem uwzględnione

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2018 roku, sygn. akt III CSK 364/16; LEX nr 2486122.

<sup>7</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1999, s. 59. Co do rzeczywistości to należałoby jednak wskazać, że chodzi tu o prawdę materialną a nie rzeczywistość w ujęciu poznawczym czy epistemologicznym.

<sup>8</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1998, s. 84.

<sup>9</sup> Art. 232 k.p.c. por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2018 r., sygn. akt I CSK 237/17, opubl. LEX nr 2484726 gdzie SN wypowiedzi się o tym jak winien wyglądać proces decyzyjny sądu orzekającego z zakresie tego jakie fakty są istotne - wskazał, że w odniesieniu do następujących po sobie nowelizacji ustaw w założeniu ustawodawcy, zmiany kodeksu postępowania cywilnego miały prowadzić do wzmocnienia zasady dyspozycyjności, kontradiktoryjności oraz odpowiedzialności stron za wynik procesu. O tym, jakie fakty są istotne, decyduje przytoczona w pozwie podstawa faktyczna zgłoszonego przez powoda żądania w powiązaniu z normą prawa materialnego stanowiącą podstawę prawną orzekania o tym żądaniu. Sąd pierwszej instancji podejmuje decyzje procesowe o dopuszczeniu lub oddaleniu wniosków dowodowych stron, uwzględniając zasadę rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), a także to, czy wnioski dowodowe zostały zgłoszone w odpowiednim czasie (art. 207 i art. 217 k.p.c.), czy odnoszą się do faktów istotnych dla wyniku sprawy, czy są dopuszczalne w świetle przepisów postępowania cywilnego oraz czy z uwagi na charakter dowodu i tezę dowodową mogą realnie posłużyć ustaleniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

<sup>10</sup> Por. wyrok SN z 17 grudnia 1996, I CKU 45/96.

<sup>11</sup> Tu w ślad za orzecnictwem należy zwrócić uwagę na okoliczność polegającą na tym, że co do zasady kontradiktoryjność jest inaczej realizowana w procesie niż w postępowaniu nieprocesowym. Por. Postanowienie Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2017 r., sygn. akt I CSK 214/17, opubl. LEX nr 2426556 - jak wskazują SN na gruncie spraw rozpoznawanych w trybie postępowania nieprocesowego zasada kontradiktoryjności

przez sąd<sup>12</sup>. Jednakże tak przedstawione obowiązki sądu należy oceniać w świetle przepisów dotyczących zasady prawdy materialnej, zwłaszcza art. 232 zd. 2 k.p.c., gdzie sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Sąd, co do zasady, nie dysponuje prawnymi środkami poszukiwania dowodów niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy, a w ślad za tym nie ma obowiązku poszukiwania takich dowodów. Jeżeli zaś sąd wie o istnieniu dowodu i wymaga tego należyte tj. zgodne z prawdą materialną rozstrzygnięcie sprawy, może i powinien dowód nie wskazany przez strony dopuścić<sup>13</sup>. Tu, w relacji zakresów, jawi się jasno problematyka nakładania się na siebie zbiorów desygnatów nazw. Zakres owego nakładania manifestuje warunki i przesłanki artykułujące określone wartości na jakich one się zasadzają w ten sposób, że opisana relacja definiuje problematykę związaną z ewentualną nadrzędnością jednej z zasad nad drugą albo ich wzajemnym uzupełnianiem co zostanie omówione w dalszej części opracowania. Jeżeli bowiem ustawa daje sądowi możliwość poprzez działania podejmowane w toku postępowania z urzędu w celu pełnego zgromadzenia materiału dowodowego na jego uzupełnienie to wówczas wydawać by się mogło, że polski ustawodawca daje niejako pierwszeństwo zasadzie prawdy materialnej, której realizacja w postępowaniu cywilnym przeistacza lub modyfikuje warunkowo zasadę kontradiktoryjności na rzecz zasady prawdy materialnej.

właściwa procesowi doznaje licznych ograniczeń i przez wzgląd na interes publiczny, Sąd może korzystać w znacznie szerszym zakresie z uprawnienia do przeprowadzania dowodów z urzędu

<sup>12</sup> Por. Wyrok Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2017 r., sygn. akt II CSK 87/17; LEX nr 2439117, gdzie sąd wskazał m.in., że wyrażony w art. 321 § 1 k.p.c. zakaz orzekania ponad żądanie jest przejawem zasad dyspozycyjności i kontradiktoryjności. Oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzić świadczenia innego, niż to, którego zażądał powód, nie może też zasądzić więcej niż żądał powód, ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bądź do samego żądania, bądź do jego podstawy faktycznej. Jego hipoteza odnosi się do żądania w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Poza więc normą wynikająca z tego przepisu jest kwestia nierozpoznania istoty sprawy. Podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2017 r., sygn. akt I PK 262/16, opubl. LEX nr 2389579 gdzie sąd wskazuje, iż zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasady dyspozycyjności i kontradiktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzić czego innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem albo do samego żądania (petitum) albo do jego podstawy faktycznej (causa petendi). W art. 321 § 1 k.p.c. jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego przepisu obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie. Zasada ta dotyczy także postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy.

<sup>13</sup> A. Jakubecki, *Przesłuchanie strony*, „Przeгляд Sądowy” 1998, nr 10, s. 63.

Jednakowoż nadrzędność zasady prawdy materialnej modyfikującej zasadę kontradyktoryjności mogłaby wskazywać, że zasadą mającą znaczenie nadrzędne jest ta pierwsza. Zasada taka mogąca być naczelną zasadą musiałaby być niewzruszalną i stanowić powinna taką emanację konglomeratu wartości, który chociażby poprzez swoją niewzruszalność rozumianą jako niepodważalność przez inne zasady postępowania jest wzorcem i odniesieniem dla innych zasad postępowania podporządkowanych tej zasadzie. Jednak, jak się wydaje jest z goła inaczej otóż zasada ta ulega pewnym ograniczeniom. O ile prejudycjalność wyroków karnych i domniemania prawne stanowią wyłączenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), o tyle nie można zapomnieć, że postępowanie karne opiera się także na zasadzie prawdy materialnej a domniemania prawne wiążą stronę na zasadzie *ignorantia iuris nocet* i w większości przypadków są wzruszalne, to reguły dowodowe w oparciu o które przeprowadza się dowód z dokumentu urzędowego i prywatnego (art. 246 i 247 k.p.c.) mogą być uznane za systemowe ograniczenie zasady prawdy materialnej chociażby z uwagi na zakazy dowodowe związane z osnową dokumentu<sup>14</sup>.

## 2.

Istotą tych ograniczeń jest realizacja zasady ze sfery prawa cywilnego materialnego a mianowicie zasada bezpieczeństwa obrotu<sup>15</sup>. Prawo cywilne materialne gwarantuje dowodom z dokumentu moc, która powoduje wyłączenie innych środków dowodowych a zatem potencjalnie ogranicza ona zasadę prawdy materialnej poprzez przyjęcie treści z tych dokumentów nawet wbrew oferowanemu przez stronę materiałowi dowodowemu. Taka konstrukcja znajduje odbicie w postępowaniu cywilnym oraz w regulacjach dotyczących skutków prawnych jakie ustawa wiąże z tego typu dowodami. Regulacje procesowe stanowią co do zasady, iż dokumentem urzędowym jest pismo sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy państwowe w ich zakresie działania, stanowią dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Regulację tą stosuje się odpowiednio do dokumentu urzędowego sporządzonego przez organizacje zawodowe, samorządowe, spółdzielcze i inne organizacje społeczne w zakresie poruczonych im przez ustawę spraw z dziedziny administracji państwowej (art. 244 k.p.c.). Dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej albo elektronicznej stanowi dowód tego, że oso-

<sup>14</sup> L. Morawski, *Domniemania a dowody prawne*, Warszawa 1987, s. 13 - 27.

<sup>15</sup> J. Sekita, *Rozliczanie dochodów z obrotu wierzytelnościami*, PiP 2011, z. 12, s. 9-12. Zasada bezpieczeństwa obrotu na gruncie prawa cywilnego jest niczym innym jak skonkretyzowaniem zasady bezpieczeństwa prawnego w ogólności. Przykładami realizacji tej zasady jest zakaz działania prawa wstecz czy też zasada ochrony praw osób trzecich.

ba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). Dowody z dokumentów urzędowego i prywatnego są uprzywilejowane w stosunku do dowodu ze świadków i z przesłuchania stron albowiem jeżeli ustawa lub umowa stron wymaga dla czynności prawnej zachowania formy pisemnej (forma *ad solemnitatem*<sup>16</sup> i forma *ad eventum*<sup>17</sup>), dowód ze świadków lub z przesłuchania stron w sprawie między uczestnikami tej czynności na fakt jej dokonania jest dopuszczalny w przypadku, gdy dokument obejmujący czynność został zagubiony, zniszczony lub zabrany przez osobę trzecią, a jeżeli forma pisemna była zastrzeżona tylko dla celów dowodowych (forma *ad probationem*<sup>18</sup>) także w przypadkach określonych w kodeksie cywilnym (art. 244 do 246 k.p.c.). Kodeks cywilny reguluje to zagadnienie w taki sposób, iż zastrzeżenie formy pisemnej bez rygору nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności (art. 74 § 1 zd. 1 k.c.). Jednakże mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. Sąd może również dopuścić wymienione dowody, jeżeli ze względu na szczególne okoliczności sprawy uzna to za konieczne (art. 74 § 2 k.c.). Zaznaczyć tu wypada, że dla realizacji uregulowania omawianych zasad nie ma znaczenia tzw. umowa dowodowa z zakresu postępowania w sprawach gospodarczych uregulowanych w kodeksie postępowania cywilnego albowiem dotyczy ona szczególnego postępowania a samo wyłączenie określonych dowodów zdaje się mieścić w zasadzie kontradiktoryjności<sup>19</sup>.

Na tym etapie rozważań wskazać relacyjnie i porządkowo należy, że zasada kontradiktoryjności ograniczana jest na rzecz materializacji zasady prawdy materialnej, która to rozumiana jest jako m.in. dążenie do wyświetlenia rzeczywistego stanu rzeczy z tym, że ograniczona jest ona formą dokumentów urzędowych i prywatnych jednak ograniczenie to może być pominięte przez sąd pod określonymi ustawą przesłankami ocennymi. Ponadto dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w przypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd

<sup>16</sup> A. Wolter, *Prawo cywilne – zarys części ogólnej*, Warszawa 1998, s. 296.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 300.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 298.

<sup>19</sup> M. Dziurda, M. Szrajer, *Postępowanie gospodarcze według nowych przepisów*, PPH 2020, nr 1, s. 12-23.

uzna to za konieczne. Zatem dowód z dokumentu urzędowego i prywatnego jest dowodem którego przeprowadzenie obwarowane zostało szczególnym, uprzywilejowanym reżimem prawnym. Tak daleko idąca inicjatywa ustawodawcy w regulacje dowodu z dokumentu nie może być traktowana jako zawężenie zasady swobodnej oceny dowodów, ponieważ na tej płaszczyźnie ustawa nie nakazuje sądowi kierowania się innymi niż ogólne, kryteriami oceny dowodów. Opisana regulacja w zakresie przeprowadzenia dowodu z dokumentu doznaje modyfikacji w sferze dotyczącej zasady prawdy materialnej, do tego stopnia, iż dokument wydaje się być „lepszym” dowodem przy spełnieniu wyżej opisanych ustawowych przesłanek od innych dowodów. Jednakże w dalszym ciągu mamy w postępowaniu cywilnym do czynienia z zasadą kontradiktoryjności i z zasadą prawdy materialnej dającymi sądowi pewne uprawnienia przeprowadzenia dowodu z urzędu, ograniczone na rzecz zasady bezpieczeństwa obrotu pewnego regulacjami dotyczącymi dowodu z dokumentu urzędowego i prywatnego (art. 247 k.p.c.).

### 3.

Bodaj najistotniejszym dla praktyki przykładem styku omawianej problematyki jest instytucja dowodu z przesłuchania stron. Przesłuchanie stron uregulowane zostało, co do zasady, całościowo w kodeksie postępowania cywilnego, lecz na każdym etapie procedowania zastosowanie mają, co oczywiste, ogólne zasady postępowania cywilnego. Dowód z przesłuchania stron w procesie, a przez art. 13 § 2 k.p.c. także uczestników postępowania nieprocesowego jest dowodem subsydiarnym. Subsydiarność dowodu z przesłuchania stron polega na tym, że jeśli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały nie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów zarządzi dowód z przesłuchania stron (art. 299 k.p.c.)<sup>20</sup>. Z brzmienia tego przepisu wynika, że sąd dopiero po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego może nabrać przekonania co do zasadności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron. Ta subsydiarność ujęta w ustawie w fakultatywność odnosi się oczywiście do dopuszczalności dowodu nie zaś do jego mocy dowodowej która jest równa mocy innych dowodów<sup>21</sup>. Przepis art. 299 k.p.c. dający sądowi uprawnienia do

<sup>20</sup> Wyrok SN, III CKN 6/96, 1996.10.24, opubl. OSNC 1997/3/29, gdzie w uzasadnieniu SN podniósł, że dowód z przesłuchania stron (art. 299 k.p.c.) można określić jako posiłkowy, po który sąd sięga w razie, gdy w toku postępowania dowodowego stwierdzi istnienie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów jeszcze niewyjaśnionych – mimo wyczerpania innych środków dowodowych albo też w braku takich środków.

<sup>21</sup> W. Siedlecki, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1987, s. 490.

zarządzenia dowodu z przesłuchania stron dla wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, dotyczy tylko takich faktów, które w ocenie sądu są istotne dla rozstrzygnięcia sporu, a nie takich, które jedynie strony określają jako istotne<sup>22</sup>. Ponadto sąd nie ma obowiązku zarządzenia przesłuchania stron, jeżeli na podstawie już przeprowadzonych dowodów wyrobił sobie przekonanie o prawdziwości lub nieprawdziwości istotnych faktów spornych<sup>23</sup>.

Pomimo, że dowód z przesłuchania stron jest dowodem subsydiarnym i fakultatywnym, to w przypadku gdy sąd poweźmie przekonanie co do zasadności jego przeprowadzenia, może bowiem okazać się, że przy wielości podmiotów biorących udział w postępowaniu mogą pojawić się wielorakie problemy natury faktycznej i prawnej, dowód taki staje się konieczny i dopuszczalny ale także może być ograniczony w zakresie jego przeprowadzenia. Ustawa przewiduje w tym przypadku, że gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę, sąd oceni, czy mimo to należy przesłuchać tę stronę, czy też dowód ten pominąć w zupełności<sup>24</sup>. Marginalnie wskazać należy, że prócz przepisów regulujących przesłanki przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, kodeks reguluje także zakres przesłuchania, jego konsekwencje a także rozstrzyga kwestie prawidłowości przeprowadzenia dowodu<sup>25</sup>. Re-

<sup>22</sup> Wyrok SN z 28.11.97 sygn. II CKN 457/97 publ. M. P. 98/5/4.

<sup>23</sup> Wyrok SN z 17.01.66 sygn. II PR 486/65 OSPiKA 66 nr 9 poz. 209. Należy tu zaznaczyć, że przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony wówczas gdy zebrany materiał dowodowy tego nie wymaga lub nieprzeprowadzenie takiego dowodu kiedy pozostają niewyjaśnione a istotne dla rozstrzygnięcia fakty lub kiedy brak jest jakichkolwiek dowodów, naraża sąd na zarzut obrazy prawa procesowego w toku postępowania odwoławczego. Jeżeli zachodzi obowiązek przesłuchania strony będącej osobą prawną to sąd przesłuchuje osoby wchodzące w skład organu uprawnionego do jej reprezentowania, przy czym sąd decyduje, czy przesłuchiwać wszystkie osoby, czy też niektóre z nich (art. 300 § 1 k.p.c.). Za Skarb Państwa sąd może przesłuchać w charakterze strony osoby powołane do reprezentowania państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub osobę przez nie wskazane (art. 300 § 2 k.p.c.). Zgodnie zaś z art. 301 k.p.c. jeżeli powództwo jest wytoczone przez prokuratora lub organizację społeczną na rzecz oznaczonej osoby, przesłuchuje się w charakterze strony powodowej tę osobę, chociażby nie przystąpiła ona do sprawy.

<sup>24</sup> W. Siedlecki; *Komentarz...*, Warszawa 1987; s. 486. Sąd postąpi tak samo, gdy druga strona lub niektórzy ze współuczestników nie stawili się na przesłuchanie stron lub odmówili zeznań. Jednakże w sprawach osób znajdujących się pod władzą rodzicielską, opieką lub kuratelą od uznania sądu zależy przesłuchanie bądź samej strony, bądź jej przedstawiciela ustawowego, bądź też obojga (art. 302 k.p.c.). Należy zaznaczyć, iż przyczyny natury faktycznej wymienione w art. 302 k.p.c. muszą mieć charakter trwały, a przyczyny natury prawnej obejmują w szczególności skazanie strony za fałszywe zeznania, albowiem strona nie mogłaby być przesłuchana w drugiej fazie tego dowodu po odebraniu przyrzeczenia zgodnie z art. 304 k.p.c.

<sup>25</sup> Zgodnie z art. 303 zd. 1 k.p.c. sąd przesłucha najpierw strony bez odbierania przyrzeczenia. Takie przesłuchanie należy odróżnić od tzw. przesłuchania informacyjnego stron z art. 212 k.p.c., które służy li tylko wyjaśnieniom, jakie z istotnych okoliczności sprawy są między stronami sporne. Natomiast, jeżeli przesłuchanie z art. 303 zd. 1 k.p.c. nie wyświetli dostatecznie faktów, sąd może przesłuchać według swego wyboru jedną ze stron ponownie, po poprzednim odebraniu od niej przyrzeczenia (art. 303 zd. 2 k.p.c.).



regulacje te wskazują na bardzo wysoki stopień relacyjności tego dowodu powierzając szerokie instrumentarium ocenne sądowi co do przeprowadzenia omawianego dowodu zarówno w zakresie przedmiotowym jak też podmiotowym. Uwidacznia się tu chyba w najbardziej spektakularny sposób kwestia relacji o charakterze kolizyjnym tj. takim, w którym jedna zasada jest częściowo lub w całości eliminowana przez drugą przy normatywnym potencjalnym założeniu obowiązywania obu. Mowa tu oczywiście o relacji zasady prawdy materialnej szeroko i błędnie rozumianej jako dochodzenie do prawdy a zasady kontrydiktoryjności jako obowiązku stron w zakresie przedstawienia materiału dowodowego. Regulacje dotyczące dowodu z przesłuchania stron są tym obszarem, na którym sąd musi dać nie tylko prymat jednej zasady nad drugą albo postanowić o ich koegzystencji, ale także zadbać o sprawiedliwościowy charakter skutków swoich decyzji procesowych opartych o realizację owych zasad.

Można byłoby przyjąć, że sądowe stosowanie prawa w przedmiotowym zakresie polegające przede wszystkim na ustaleniu rzeczywistego stanu rzeczy (stanu faktycznego) i określenia skutków prawnych jakie ten stan za sobą pociąga jest zagwarantowane w polskiej proceduralistyce przez konkretne przepisy prawne w tym także wspierane przez przepisy prawa karnego to stwierdzić także należy, że przepisy (ich zbiory) regulujące sądowy model poznania konstruują pewne ogólne zasady, innymi słowy nie można jednoznacznie przesądzić czy materializacja określonych zasad postępowania cywilnego miała a poprzez szereg nowelizacji (np. z 1990 r.) ma wpływ na treść poszczególnych zasad postępowania czy to zasady postępowania wpływają na treść przepisów - tu uwaga ta odnosić mogłaby się w szczególności do zabiegów nowelizacyjnych a nie do samego wprowadzenia ustawy. Jak bowiem wynika z literatury przedmiotu szkielec teleologiczny postępowania cywilnego zbudowany jest na naczelnej zasadzie polskiej proceduralistyki, tj. na zasadzie prawdy

---

Przesłuchanie jednej ze stron co do pewnego faktu z odebraniem od niej przyrzeczenia nie wyłącza takiego przesłuchania drugiej strony co do innego faktu (art. 303 zd. 3 k.p.c.). Istotnym dla konsekwencji karnoprawnych jest art. 304 k.p.c. który stanowi, iż przed przystąpieniem do przesłuchania sąd uprzedza strony, że obowiązane są zeznawać prawdę i że stosownie do okoliczności mogą być przesłuchane ponownie po odebraniu od nich przyrzeczenia. Przed odebraniem przyrzeczenia sąd uprzedza stronę o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań (art. 304 zd. 2 k.p.c.). Zgodnie z kodeksem karnym odpowiedzialności karnej podlega ten, kto składając zeznania mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę (art. 233 § 1 k.k.). Warunkiem odpowiedzialności jest, aby przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swoich uprawnień, uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie lub odebrał od niego przyrzeczenie (art. 233 § 2 k.k.). Nie podlega karze, kto nie wiedząc o prawie odmowy zeznań lub odpowiedzi na pytania, składa fałszywe zeznania z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu (art. 233 § 3 k.k.) cała opisana wyżej konstrukcja jest postrzegana jako pozagałęziowa gwarancja zasady prawdy materialnej w postępowaniu cywilnym.

materialnej wspieranej zasadą kontradycyjności<sup>26</sup>. Zasada prawdy materialnej jest rozumiana jako zgodność ustaleń sądu w przedmiocie stanu faktycznego i prawnego z rzeczywistym stanem stosunków faktycznych i prawnych istniejących między stronami<sup>27</sup>. Nie należy mylić tego obowiązku nałożonego na sąd rozpoznający mocą wskazanych wyżej przepisów z orzekaniem w oparciu o prawdę albowiem z semantycznego punktu widzenia prawda nie jest prawdą materialną i *vice versa*. Efektem postępowania sądowego ma być orzeczenie uwzględniające rzeczywisty stan rzeczy<sup>28</sup>, rozumiany nie jako stan bezwzględnie obiektywny tylko taki jaki sąd mógł poznać prowadząc postępowanie dowodowe. Zasada kontradycyjności kształtuje proces cywilny jako wolną rozprawę stron opierającą się na ich autonomii w zakresie dysponowania roszczeniem, przedstawienia materiału dowodowego, składania wyjaśnień, przyznania lub zaprzeczenia faktom<sup>29</sup>. Według omówionych regulacji nie jest jednak możliwe - w pewnych określonych prawem sytuacjach procesowych - ustalenie rzeczywistego stanu faktycznego, przy jednoczesnym zachowaniu pełnej autonomii stron w zakresie dysponowania materiałem procesowym. Tu pojawia się sąd z uprawnieniami działania z urzędu. Zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny zasada prawdy materialnej w czystej postaci prowadzi do ukształtowania procesu typu śledczego, inkwizycyjnego, w którym sąd jest całkowicie niezależny od działania stron w zakresie gromadzenia materiału dowodowego. Pełne zaś urzeczywistnienie kontradycyjności sprowadza postępowanie do procesu ustalania prawdy formalnej ograniczonej do materiału dowodowego przedstawionego przez strony<sup>30</sup>.

Można byłoby z tak ujętego problemu wysnuć wniosek, że zasada kontradycyjności wspiera zasadę prawdy materialnej<sup>31</sup>. Wynikiem tego wsparcia jest przyjęcie zasady prawdy materialnej jako

<sup>26</sup> Co do zasady prawdy materialnej to była ona nazywana zasadą prawdy obiektywnej, tak Z. Resich, *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958. Zamiana słowa „materialnej” na „obiektywnej” zasadzała się na podziale teorii prawdy na klasyczną – arystotelesową i nieklasyczną tj. taką, która nie tylko opisuje rzeczywistość zgodnie z zaobserwowanym stanem rzeczy, ale także z faktycznym układem stosunków społecznych, czyli realizuje zasady (postulaty) postępowania cywilnego, tak: M. Sawczuk, *Teoria prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1985, s. 265, co jest z natury niedorzeczne gdyż albo ustala się rzeczywisty stan rzeczy albo „tworzy” fakty realizujące pewne postulaty. Co do zasad postępowania cywilnego to tak samo; J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1979 s. 128 – 129, W. Siedlecki; *Postępowanie cywilne, zarys wykładu*, Warszawa 1977, s. 53, J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1979, s. 229.

<sup>27</sup> H. Dolecki, *Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1998, s. 93.

<sup>28</sup> M. Manowska, *Zasada prawdy materialnej w świetle nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego*, „Prawo Spółek” 1999, nr XII, s. 49.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 49.

naczelnej zasady postępowania cywilnego polegającej na dążeniu do ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy za pomocą inicjatywy stron zainteresowanych rozstrzygnięciem procesu na swoją korzyść (zasada kontradyktoryjności) i działaniem sądu z urzędu w celu urzeczywistnienia zasady prawdy materialnej. Przedstawiając to formalnie można stwierdzić, że zasada prawdy materialnej = zasada kontradyktoryjności + działanie sądu z urzędu podjęte w celu poznania rzeczywistego stanu rzeczy (oczywiście po spełnieniu określonych prawem przesłanek w tym zakresie).

Jednak analizując relację obu zasad nie sposób nie spojrzeć na tę kwestię w całkowitym oderwaniu od wizji procesu realizującego przede wszystkim założenia regulacji materialnoprawnych w zakresie w jakim wpływają one na postępowanie cywilne sensu largo<sup>32</sup>. Zdaniem innych badaczy przedmiotu zasada prawdy materialnej nie może przekreślać kontradyktoryjności procesu, gdyż - jak podaje się w doktrynie - ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych<sup>33</sup>. Przede wszystkim zasada prawdy materialnej musi być rozumiana jako ograniczona możliwość poznania prawdy<sup>34</sup>. Sama prawda, a zatem obiektywny opis rzeczywistego stanu rzeczy nie jest zasadą prawa postępowania

<sup>32</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 czerwca 2018 r., sygn. akt III AUa 532/17, opubl. LEX nr 2550835 gdzie stwierdza się iż sąd nie jest zobowiązany do poszukiwania prawdy materialnej. Przepis art. 232 k.p.c. w sposób klarowny określa, że to strony są obowiązane wskazać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Uzupełnieniem tej reguły jest to, że sąd może dopuścić dowód niewskazany przez strony. Przedstawione zasady nie zostały odmiennie uregulowane w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Sąd został zwolniony z powinności dostatecznego wyjaśnienia sprawy. Oznacza to, że nie jest zobowiązany do poszukiwania prawdy materialnej. Wydaje się, że pierwszoplanowe znaczenie ma prawda formalna. Nie ma wątpliwości, że spór dotyczący ubezpieczenia społecznego rozstrzygany jest według modelu kontradyktoryjnego. W obowiązującym stanie prawnym należy zaakceptować pogląd, że zmiana treści art. 3 i 232 k.p.c. i wprowadzona nią dominacja zasady kontradyktoryjności procesu cywilnego, zwalnia sąd ubezpieczeń społecznych od obowiązku wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i dopuszczenia w tym celu dowodu nawet przez strony niewnioskowanego.

<sup>33</sup> A. Jakubecki (red.), J. Bodio, T. Demendecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M. P. Wójcik, *Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 2017, teza I do art. 3 k.p.c.

<sup>34</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., IV CK 404/03, opubl. LEX nr 585864, gdzie sąd wskazuje, że na marginesie należy zauważyć, że przepis art. 3 k.p.c. nakłada na strony procesu określone obowiązki, rezygnując w obecnym brzmieniu z obowiązku sądu do wykrycia z urzędu prawdy materialnej, co jednak nie oznacza, że sąd nie może z urzędu dopuścić dowodu niewskazanego przez strony. Z uwagi na naturę postępowania apelacyjnego i istotną cechę wyróżniającą to postępowanie odwoławcze, jakim jest silny pierwiastek kontrolny, sąd ten musi w swej działalności harmonizować zarówno ogólne reguły postępowania (art. 227-315 k.p.c.), w tym regułę kontradyktoryjności, jak i szczególne reguły postępowania (art. 381-382 k.p.c.) i to w sposób niepowodujący uszczerbku w prawidłowości merytorycznego rozstrzygnięcia oraz zapewniający eliminację błędów popełnionych przez sąd w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Przepis art. 3 k.p.c. nakłada na strony procesu określone obowiązki, rezygnując w obecnym brzmieniu z obowiązku sądu do wykrycia z urzędu prawdy materialnej, co jednak nie oznacza, że sąd nie może z urzędu dopuścić dowodu niewskazanego przez strony (por. art. 232 zd. 2 k.p.c.).

cywilnego jest jego postulatem, który należałoby spełnić jednak sąd musiałby być przy wszystkich czynnościach, które podlegają udowodnieniu w sprawie aby mógł mieć dostęp do tej prawdy (naoczność). Takie naturalne ograniczenie musi zatem być uwzględnione w ustawie i dzieje się tak poprzez wprowadzenie zasady prawdy materialnej. Tu powstaje niejako konflikt wspierany przez szczególny rodzaj wieloznaczności semantycznej albowiem skoro ustawa każe sądowi realizować zasadę prawdy materialnej to można byłoby stwierdzić, że *a contrario* sąd nie może realizować zasady orzekania w prawdzie. Taką konstatację opierać musi się o założenie, że prawda w swej istocie jest pojęciem szerszym niż prawda materialna i skoro sąd realizuje tą drugą to nie może w czynnościach poznawczych posuwać się dalej i dążyć do prawdy a już w szczególności w sytuacji gdyby czynił to za pomocą czynności podejmowanych z urzędu i to jeszcze z uszczerbkiem procesowym dla jednej ze stron postępowania, oczywiście przy założeniu, że faktyczne poznanie w trybie prawdy materialnej nie pokrywa się z prawdą. Można także założyć, że prawda materialna jest zgoła zupełnie czymś innym niż prawda a zbiory te mogą w pewnych wypadkach się wykluczać tj. co jest prawdą nie może być prawdą materialną i *vice versa*. Wówczas wnioskiem byłoby ustalenie, że sąd dążąc do prawdy w ogóle nie realizuje tej zasady a dokonuje ustaleń co do których jest wręcz nieuprawniony. Jednak sąd w swym ograniczeniu poznawczym może dochodzić tylko do prawdy materialnej co nie wyklucza tego, że wynikiem takiego postępowania może być ustalenie prawdy, co jak należy rozumieć byłoby najbardziej pożądanym społecznie stanem, także i dla ustawodawcy. Jednak nie ma i jak się wydaje nie może być żadnych gwarancji procesowych dla takiego dążenia. Ta supozycja obu pojęć skłania do wskazania, że prawda materialna mogłaby być podzbiorem prawdy (którą *de facto* niestety nie zawsze być może)<sup>35</sup>. Te ustalenia mogą prowadzić do wniosku, że w sferze poznania ustawodawca dąży do niemożliwego, tj. do poznania prawdy co jest z góry skazane na niepowodzenie zatem wspiera zasadę prawdy materialnej działaniami z urzędu mającymi w pewnych sytuacjach procesowych

<sup>35</sup> Wyrok Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 2 kwietnia 2019 r., sygn. akt I C 2848/17, opubl. LEX nr 2667267 - W judykaturze Sądu Najwyższego słusznie podkreśla się także, że „wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do: przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem na nich spoczywa ciężar dowodu ( art. 6 k.c.), zasada prawdy materialnej nie może bowiem przekreślać kontradycyjności procesu, gdyż - ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2018 r., I UK 362/17, opubl. LEX nr 2540121 - Ze względu na obowiązującą zasadę prawdy materialnej wynikającą z art. 3 k.p.c., sąd - a więc także sąd pracy i ubezpieczeń społecznych - nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2018 r., II PK 126/17, opubl. LEX nr 2558579 - sąd nie jest zobowiązany do poszukiwania prawdy materialnej.

wręcz zwalczać efekty działania zasady kontradiktoryjności. Takie ujęcie tej problematyki wskazywać by mogło, że w większości wypadków, jeśli materiał dowodowy nie wyświetli prawdy materialnej, która będzie także i prawdą to chociażby jedna ze stron tak urzędowego postępowania spotkała się z niesprawiedliwym orzeczeniem, tj. takim którego ustalenia nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu rzeczy czyli nie będzie orzeczeniem wydanym zgodnie z prawdą to i tak w tak urządzonym postępowaniu będziemy mieli do czynienia z prawidłowym orzeczeniem.

#### 4.

Z urzeczywistnieniem zasady kontradiktoryjności sytuacja zdaje się być nieco inna<sup>36</sup>. Jawi się ona w orzecznictwie jako wiodąca zasada postępowania cywilnego rozumiana jako obowiązek stron przedstawiania dowodów na poparcie swoich twierdzeń<sup>37</sup>. Z zasady tej wynika, że w myśl obowiązujących przepisów zasada prawdy materialnej nie może przekreślać kontradiktoryjności procesu<sup>38</sup>. Tu

<sup>36</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2018 r., sygn. akt I ACa 2123/16, opubl. LEX nr 2522709, gdzie sąd podaje, że obowiązująca w polskiej procedurze cywilnej zasada kontradiktoryjności jedynie w wyjątkowych przypadkach pozwala Sądowi na podjęcie czynności mających na celu ożywienie inicjatywy stron. Zasadą jest natomiast samodzielne dążenie uczestników postępowania do wykazania prawdziwości podnoszonych twierdzeń. Zasada prawdy materialnej nie może przekreślać kontradiktoryjności procesu, gdyż ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych. Dopuszczenie dowodu z urzędu winno nastąpić jedynie wówczas, gdy taka potrzeba jest szczególnie uzasadniona lub oczywista i to tylko pod warunkiem, że sąd ma wiedzę o istnieniu danego dowodu.

<sup>37</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2017 r., sygn. akt I UK 215/16, opubl. LEX nr 2329474, sąd wskazuje, że wymaga podkreślenia, że na gruncie procedury cywilnej obowiązuje zasada prawdy materialnej wynikająca z przywołanego wyżej art. 3 k.p.c. Należy więc pamiętać, że sąd - a więc także sąd pracy i ubezpieczeń społecznych - nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Artykuł 6 k.c. wyznacza reguły przeprowadzania dowodów na gruncie materialnoprawnym i jako taki nie stanowi samodzielnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. W myśl przepisów prawa cywilnego art. 6 k.c. dotyczy jedynie negatywnych skutków związanych z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi skutki prawne, natomiast poza dyspozycją tego przepisu pozostaje aspekt procesowy, w tym między innymi kwestia, czy strona wywiązała się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi określone skutki prawne.

<sup>38</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 kwietnia 2018 r., III AUa 1415/17, opubl. LEX nr 2533315 - Wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem na nich spoczywa ciężar dowodu ( art. 6 k.c.), zasada prawdy materialnej nie może bowiem przekreślać kontradiktoryjności procesu, gdyż - ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych. Wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu II Ca 1225/17 z dnia 5 kwietnia 2018 r., opubl. LEX nr 2575110. W tym zakresie Sąd powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 kwietnia 2013 r. (II AUa 1468/12 LEX nr 1311941), że wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do: przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem na nich spoczywa ciężar dowodu ( art. 6 k.c.), zasada prawdy materialnej nie może bowiem przekreślać kontradiktoryjności

zwrócić uwagę należy na brzmienie art. 3 k.p.c. który stanowi, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody<sup>39</sup>. Ewidentnie spójnik „oraz” odłącza treści od wcześniej występującej koniunkcji, zatem nie istnieje obowiązek przedstawiania dowodów zgodnie z prawdą albowiem z prawdą należy tylko i aż dawać wyjaśnienia bez zatajania czegokolwiek co do okoliczności sprawy, co wprost wynika z ustawy. Tu niejako powstaje prawo przedstawiania dowodów na poparcie swoich prawdziwych wyjaśnień. Jako, że strona jest gospodarzem postępowania dowodowego sama dobiera materiał dowodowy na poparcie tychże twierdzeń. Ustawodawca chociaż zakłada, że poznanie procesowe następuje w ramach prawdy materialnej nakłada na stronę obowiązek podawania wszystkiego zgodnie z prawdą. Ta regulacja ma – jak należy rozumieć – wzmocnić i zagwarantować realizację zasady prawdy materialnej poprzez obowiązki procesowe stron. Jednak relację prawdy do prawdy materialnej – o czym wyżej – mogą być różne począwszy od uzupełniania poprzez wykluczenie lub pokrywanie, jak też współlistnienie lub niewspółlistnienie. Tak więc na przykładzie chociażby tej regulacji urzeczywistnia się „brak wiary” ustawodawcy co do możliwości dojścia w postępowaniu cywilnym do prawdy. Po co bowiem realizować zasadę prawdy materialnej za pomocą obowiązków nakładanych na strony w zakresie prawdy skoro nie te wartość zarówno w ujęciu logicznym jak i etycznym ma postępowanie cywilne realizować. Niezrozumiałym jest dążenie do ograniczonego poznania (prawda materialna) poprzez oczekiwanie (w ustawie obowiązek), że nastąpi ono za pomocą nieograniczonych metod. Abstrahując od kwestii sprawiedliwego orzeczenia, która to problematyka przekracza zakres niniejszego opracowania, w sferze logiki formalnej realizacja opisanego wyżej stanu wydaje się niemożliwa.

Ustawodawca wybiera czterostopniowy model ustalenia stanu faktycznego, który ma doprowadzić w sferze poznawczej (tu wyłączając na chwilę z analizy subsumpcje) do sprawiedliwego orzeczenia. Zasada kontradiktoryjności (1 stopień) nie występuje w pełni a mianowicie nie ma podstaw by twierdzić, że postępowanie cywil-

procesu, gdyż - ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych.

<sup>39</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. akt III AUa 1198/16, opubl. LEX nr 2191566 gdzie czytamy, że w kontekście powyższych rozważań szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem na nich spoczywa ciężar dowodu ( art. 6 k.c.), zasada prawdy materialnej nie może bowiem przekreślać kontradiktoryjności procesu, gdyż - ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych.

ne jest kontradiktoryjne. Skoro zasada kontradiktoryjności jest wsparta albo ograniczana inną zasadą (w zależności od postrzegania roli prawa w społeczeństwie) to nie występuje ona w pełni. Tu powstaje kolejne zagadnienie zasadzające się na kwestii tego czy polskie postępowanie cywilne nie jest kontradiktoryjne, jest ograniczone kontradiktoryjne czy też jest kontradiktoryjne warunkowo - jednak te rozważania wymagają daleko szerszej analizy filozoficznej niż problematyka tu przedstawiona. W każdym bądź razie zasada prawdy materialnej (2 stopień), która to rozumiana jest jako m.in. dążenie (które na pewno nie jest równoznaczne z realizacją celu) do wyświetlenia rzeczywistego stanu rzeczy wkracza w prawa stron realizujących zasadę kontradiktoryjności. Wkroczenie to odbywa się co do zasady poprzez działanie sądu z urzędu. Zazwyczaj istotą tych działań jest weryfikacja stanu faktycznego przedstawionego przez jedną ze stron postępowania, czasami na rzecz drugiej ze stron. Zasada ta jest ograniczona (3 stopień) formą dokumentów urzędowych i prywatnych co do których regulacje procesowe nadają im szczególną moc dowodową wspartą regulacjami materialnoprawnymi. Jednak i to ograniczenie może być pominięte przez sąd ze względu na szczególne okoliczności sprawy i gdy jest to konieczne (4 stopień).

Nie można na tle obecnie obowiązujących przepisów jednoznacznie wskazać jakie relację zachodzą pomiędzy zasadą prawdy materialnej a zasadą kontradiktoryjności. Prosta relacja zasadza się bowiem na wpływie jednego badanego obiektu względem drugiego, natomiast łamanie zasad wyjątkami i wprowadzanie moderowania jednej z nich poprzez działanie z urzędu organu do tego powołanego czyni tą relację wielokrotnie złożoną lub przenosi stosunki tam panujące w obszar wiele czy też multirelacyjności. W polskiej ustawie proceduralnej w związku z przepisami materialnymi prawa cywilnego mamy wyrażoną zasadę (kontradiktoryjności) modyfikowaną inną zasadą (prawdy materialnej), której realizacja doznaje wyłączeń, które to można pominąć. Wszystko to ma się w procesie cywilnym odbywać w imię dążenia do prawdy, które z mocy samej ustawy jest uregulowane jako dążenie niemożliwe do realizacji poprzez nałożenie innego obowiązku na sąd niż na strony postępowania, sąd bowiem dąży do poznania prawdy materialnej a strona ma obowiązek podawać fakty zgodnie z prawdą - chyba, że całkowicie przypadkowo owa prawda będzie pokrywała się z ustaloną w postępowaniu cywilnym prawdą materialną. Oczywiście jest, że można byłoby zażytkować twierdzenie, że na tle m. in. powołanego orzecznictwa, literatury a przede wszystkim wskazanych regulacji jawi się tu relacja wzajemnego częściowego konfliktu o charakterze impulsywnym, tj. takim, który występuje nie zawsze czyli nie w każdym postępowaniu, a jego występowanie jest determinowane materiałem dowodowym

zaproponowanym przez strony postępowania, rozumiana jako przenikanie się owych zasad w ten sposób, że w różnych postępowaniach daje się prym raz jednej raz drugiej zasadzie bez szczególnego uzasadnienia ich wzajemnych relacji, a różnorodność ta jest – jak się zdaje – determinowana przedmiotem poszczególnych postępowania. Nie występują także jednoznaczne argumenty ku wskazaniu jak w takich warunkach normatywnych ma być realizowany postulat państwa prawa jako podmiotu, który w taki sposób realizuje politykę normatywną, że każdy podmiot stający w sprawie i wiedzący jakim dysponuje materiałem dowodowym oraz jaki ma materiał dowodowy strona przeciwna może być pewny wyniku sprawy której rozpoznanie realizowane ma być w ramach określonych zasad i ich ściśle określonych wzajemnych relacjach.

Jednak można byłoby podjąć wysiłek nieco mniej wyrafinowany w swej konstrukcji a bardziej złożony filozoficznie. Mianowicie realistyczna i wielopłaszczyznowa oraz nie kwestionująca normatywności systemu prawa, lecz pokazująca związki normatywności z rzeczywistymi decyzjami wielu podmiotów emergentna koncepcja prawa może stanowić przyczynek do analizy zaistniałej sytuacji. Chodzi tu o wpływ na zachowanie podmiotów prawa, który jest determinowany obowiązaniem konkretnej normy prawnej<sup>40</sup>. Siedmiostopniowy test intensywności istnienia prawa może pozwolić na dojście do przekonania, że regulacje dziś obowiązujące w przedmiotowym zakresie nie tylko w skrajny sposób komplikują procedurę cywilną ale także dają możliwość do tworzenia za pomocą orzeczeń – często w niezamierzony sposób – niesprawiedliwych rozstrzygnięć a nadto wprowadzają po prostu niepewność podmiotu prawa dysponującego określonymi dowodami co do wyniku postępowania. Ów test zasadza się na weryfikacji normy prawnej pod kątem a) stanowienia przepisów lub ich uznania przez organ państwa, b) ogłoszenia, c) wyboru relewantnych przepisów i ich interpretacji, wywodząc z nich normy prawne oraz ustalając ich właściwe znaczenie, d) uzasadnienia norm poddanych interpretacji, e) aktu woli podmiotu stosującego normy wobec innych podmiotów prawa, f) rzeczywiste przestrzeganie norm prawnych i g) motywacji określającej postawę tj. poczucie obowiązku i/lub uprawnienia oraz poczucie prawowitości prawa. Ten ostatni element postrzegany jest jako najgłębszy i ostateczny test na intensywność prawa w tym na jego wpływ na zachowania adresatów normy<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> W. Lamentowicz, *Interpretacja prawnicza, Omnia sunt interpretanda*, Warszawa 2019, s. 10 i nast.

<sup>41</sup> Tamże, s. 13. Tu autor wskazuje także na dokonania Leona Petrażyckiego o wewnętrznie budowanej skłonności do przestrzegania prawa jako postawy społecznie akceptowalnej oraz jako postawy wykreowanej przez prawo.



Na tle tego testu ważnym elementem jest rodzaj racji jaki stoi za normą. On bowiem ma gwarantować akceptowalny tą normą system zachowań adresatów regulacji. Tu należy podjąć kwestię najistotniejszą a mianowicie - uwzględniwszy zasady demokratycznego państwa prawa, pozytywistyczne teorie dotyczące ustawodawcy, który jest m.in. podmiotem w wiedzy niesprzecznej i zupełnej w zakresie systemu prawa, uwzględniając zasady procedury cywilnej i społeczne poczucie sprawiedliwości postępowania cywilnego - należy zadać pytanie o co tak naprawdę w przedmiotowym zakresie jako podmioty prawa, częstokroć biorące lub mogące brać udział w postępowaniu cywilnym, mamy się umówić poprzez regulację ustawową a konkretnie o jaki model postępowania cywilnego? Czy ma to być model w którym sąd szuka prawdy za pomocą nieprzystających do tego poszukiwania instrumentów a mianowicie tych, które realizują zasadę prawdy materialnej i tylko przypadkowo gdy oba te zakresy się pokryją owe poszukiwania kończą się sukcesem o którym sąd nawet nie wie albowiem faktyczna wiedza o rzeczywistym stanie rzeczy jest np. w posiadaniu stron takiego postępowania czy też umówić się na postępowanie kontradyktoryjne z niewzruszalnymi konsekwencjami charakterystycznymi dla dowodów z dokumentów przy założeniu, że to podmioty prawa już na etapie tworzenia stosunku prawnego mają obowiązek tak go wykreować by móc go wykazać w razie sporu lub postępowania nieprocesowego czy może odsuwając na bok obecne regulacje zaaranżować różne modele dla różnych rodzajów postępowań ze szczególnym uwzględnieniem podziału kodeksowego na postępowanie nieprocesowe i proces. Sytuacja, w której podmiot prawa będzie wiedział, że nie może liczyć na działanie sądu z urzędu lub też będzie miał pewność niezmaconą żadnym wyjątkiem, że posługując się w obrocie prawnym określonym dokumentem będzie dysponentem niepodważalnego dowodu (oczywiście w zakresie tam ustalonych praw i obowiązków, a nie w zakresie prawdziwości tego dokumentu) będzie dla niego sytuacją korzystniejszą społecznie i ekonomicznie także patrząc przez pryzmat długości postępowań niż sytuacja, w której będzie on mógł liczyć na fakultatywną pomoc sądu z urzędu z uwagi na braki dowodowe w zakresie swojego roszczenia albo stanowiska w sprawie albo będzie obciążony skutkami tej pomocy na rzecz strony przeciwnej. Tu *de lege ferenda* należałoby przede wszystkim wyjść od tego, że omawiane przepisy mają budować zachowania ludzkie i je determinować a nie, tkwić przy założeniu, że określone regulacje mają niejako sanować w sprawiedliwościowej teleologii działania już podjęte przez strony działania dowodowe.

Wydaje się, że proces poznania w postępowaniu cywilnym nie może się obyć bez przyjęcia pewnej fikcji z uwagi na niemożliwość poznania prawdy przez sąd (niemożność dojścia do niej w ontolo-

gicznym znaczeniu). Fikcyjność skłania do rozwiązań radykalnych, determinujących działanie ludzkie poprzez określone regulacje prawne wpływające na ich zachowanie w celu następczej możliwości skorzystania z owych regulacji. Toteż wspomniane wyżej stanowisko polegające na tym, że zasada prawdy materialnej w czystej postaci będzie postępowaniem typu śledczego, inkwizycyjnego, w którym sąd jest całkowicie niezależny od działania stron w zakresie gromadzenia materiału dowodowego a zasada kontradycyjności w czystej postaci sprowadzająca postępowanie do procesu ustalania prawdy formalnej ograniczonej do materiału dowodowego przedstawionego przez strony stoją niejako w sprzeczności i kreują inny model poznania w szeroko rozumianym postępowaniu cywilnym nie jest ani nieprawdziwe, ani nie wyklucza opowiedzenia się za jedną z tych zasad. Hybrydowe, obecnie obowiązujące regulacje, na tle omawianych zasad nie pociągają za sobą żadnych gwarancji sprawiedliwego orzekania. Wielostopniowość przesłanek dopuszczających stosowanie kolejnych przepisów oparte o nieostre przesłanki przechodzenia na kolejne etapy tej konstrukcji na pewno nie jest gwarantem sprawiedliwego orzeczenia ale daje subiektywne poczucie i obiektywną możliwość nadużyć. Wprowadza także przy np. braku jednolitości orzeczniczej w przedmiotowym zakresie możliwość sięgania po kolejne stopnie tej złożonej architektury, co budzi poczucie niejasności praw i obowiązków, a to rodzi i pociąga za sobą poczucie niesprawiedliwości i utraty zaufania polegającego na tym, że normy tak ukształtowane będą dawały gwarancję sprawiedliwego orzeczenia. Postępowanie podmiotów prawa przed wdaniem się w spór winno samodzielnie budować tę gwarancję, ustawodawca nie powinien w ogóle wkraczać w tę sferę ale zagwarantować warunki procesu, które są jasne, klarowne, oparte na fikcjach poznawczych dających wyraz temu, że postępowanie nie służy i nie może służyć poznaniu prawdy oraz być w dalszej perspektywie szansą na rozpoznanie określonych spraw pod ściśle określonymi przesłankami mogącymi na prostych zasadach określać prawa i obowiązki stron. Normy te winny gwarantować przeprowadzenie postępowania cywilnego zgodnie z materiałem dowodowym a nie być nakierowane na poznanie prawdy jako, że podejmowanie tego typu działań jest z góry w większości wypadków skazane na niepowodzenie. Oczywiście jest także i to, że nie sposób opowiedzieć się w całości za zasadą kontradycyjności postępowania albowiem niekiedy sensem i istotą prowadzenia postępowań nieprocesowych jest działanie sądu z urzędu. Tyle tylko, że na tle obowiązujących regulacji należy rozróżnić działania podejmowane przez sąd z urzędu od działań nakierowanych na poznanie prawdy, które to sąd podejmuje by realizować zasadę prawdy materialnej.

## Bibliografia

- Broniewicz Witold, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1999.
- Dolecki Henryk, *Ciężar dowodu w polskim postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1998.
- Dziurda Marcin, Szrajer Marta, *Postępowanie gospodarcze według nowych przepisów*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2020, nr 1, s. 12-23.
- Jakubecki Aleksander (red.), Joanna Bodio, Tomasz Demendecki, Olimpia Marciewicz, Przemysław Telenga, Mariusz P. Wójcik, *Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 2017.
- Jakubecki Andrzej, *Przesłuchanie strony*, *Przegląd Sądowy* nr 10, 1998.
- Jodłowski Jerzy, Resich Zbigniew, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1979.
- Lamentowicz Wojciech, *Interpretacja prawnicza, Omnia sunt interpretanda*, Warszawa 2019.
- Manowska Małgorzata, *Zasada prawdy materialnej w świetle nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego*, „Prawo Spółek” 1999, nr XII.
- Morawski Lech, *Domniemanie a dowody prawne*, Warszawa 1987.
- Sawczuk Mieczysław, *Teoria prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1985.
- Sekita Jarosław, *Rozliczanie dochodów z obrotu wierzytelnościami*, „Państwo i Prawo” 2011, z. 12, s. 9-12.
- Siedlecki Władysław, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1987.
- Resich Zbigniew, *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958.
- Wolter Aleksander, *Prawo cywilne – zarys części ogólnej*, Warszawa 1998.